

Dach – Matlane

Może wejdziemy na dach
Zarwiemy tę jedną noc
Zatańczymy bez muzyki
Bo chcę słyszeć twój głos
Chcę czuć zapach twoich perfum
Znać na pamięć twą dłoń
Codziennie w pościeli rano znajdować twój włos

I nie patrzeć co będzie jutro
Jak obudze się z tobą albo butlą
Mówi się trudno
Życie jest, ah

Wrócę późno, zostaję dzisiaj w studio
Pisać tobie ten list potem nagrać go i
Wrzucić do ogniska i spalić
Jak papier z martwymi królami
Zdjęcia z byłymi dziewczynami
Albo coś innego
Tylko nie mówcie mojej mamie
A ty nie mów także swojej
bo jak dowie się to koniec

Może wejdziemy na dach
Zarwiemy tę jedną noc
Zatańczymy bez muzyki
Bo chcę słyszeć twój głos
Chcę czuć zapach twoich perfum
Znać na pamięć twą dłoń
Codziennie w pościeli rano znajdować twój włos

Może wejdziemy na dach
Zarwiemy tę jedną noc
Zatańczymy bez muzyki
Bo chcę słyszeć twój głos
Chcę czuć zapach twoich perfum

Znać na pamięć twą dłoń
Codziennie w pościeli rano znajdować twój włos

Chcę z tobą spokojnego życia
Którego mi brakuje
Chciałbym z tobą mieć dom
Obrazy sam namaluję

I powiesimy je na ścianach
Zanim płótno wyschnie z rana
Wejdziemy na dach i popatrzymy w górę

Łap myśli strumień i nie daj sobie wyrwać
Jak dziecko w piaskownicy, które znalazło niewypał
Wiem że to wygrasz i w końcu będzie pięknie
Ja złapię się za puls, a ty złapiesz mnie za rękę

Może wejdziemy na dach
Zarwiemy tę jedną noc
Zatańczymy bez muzyki
Bo chcę słyszeć twój głos
Chcę czuć zapach twoich perfum
Znać na pamięć twą dłoń
Codziennie w pościeli rano znajdować twój włos



Słowa: Matlane
Muzyka: Grew
Rok wydania: 2023